

Antidotum na demonizowanie muzułmanów

26 listopada 2015

Gdy dziennikarze głównego nurtu napędzają wojnę, to nie można już zrobić zbyt wiele; trzeba jakoś to obłąkanie przetrwać i mu się nie poddać. Osobom przytomnym, które chcą oprzeć się nazistowskiej histerii i apelom o holocaust muzułmanów oraz niewiernych Zachodowi, niniejszym polecamy garść ważnych informacji. Przekażcie znajomym.

Gigantyczne tryby propagandy, doskonale naoliwione, obracają się bardzo systematycznie, bez najmniejszych przeszkód. Zachód grzmi wciąż o islamskim terroryzmie, o zderzeniu cywilizacji, o wojnie, uciętych głowach, eksplozjach, zabójstwach, podpaleniach i całym tym piekle, którego sprawstwo – otwarcie lub poprzez umiejętne żonglowanie tzw. wątpliwościami – przypisuje się muzułmanom. Czy na świecie istnieją terroryści, którzy posługują się islamskim fanatyzmem jako swoją ideologiczną bazą? Bez wątpienia. Tak samo jak istnieją terroryści, którzy profilują się jako chrześcijanie. Są na świecie nawet buddyjscy terroryści. Od blisko 15 lat jednak, od czasu zamachów w Nowym Jorku, cały ciężar oskarżeń i propagandy skierowany jest przeciwko muzułmanom. Na dodatek wytwarza się jakąś obłądną atmosferę ustawicznego zagrożenia. Muzułmańscy terroryści czyhają na ciebie za każdym rogiem z dynamitem, niczym kadrowi sukcesorzy WSI na Sumlińskiego i Brauna z bagnetem – takie wrażenie wtłacza się poprzez główny medialny nurt.

Oto kilka faktów, które posłużą do obalenia tych kłamstw.

KŁAMSTWO NR 1 – ŚWIAT NIGDY NIE WIDZIAŁ TAKIEJ FALI TERRORYZMU

To islamofobiczna bzdura. Z jakiegoś powodu udało się ludziom zaszcześcić propagandowy nonsens, z którego wynika, że terroryzm, który posługuje się muzułmańską symboliką, jest

najbardziej niebezpieczny i zbiera najkrwawsze żniwo w historii. Nic bardziej mylnego. Wystarczy sięgnąć do opracowań statystycznych dostępnych choćby na „Wikipedii” albo na portalu „Data Graver”. „Global Terrorism Database (1970-2014)” to dokument, który zawiera m.in. ilościową kompilację porównawczą, rok po roku, śmiertelnych ofiar ataków terrorystycznych. Ostatnie 15 lat były najmniej obfitujące w akty terroru od 1970 roku. Liczba zabitych przekracza 50 osób rocznie w roku bieżącym, w 2011, w 2005 i 2004. W tym ostatnim terroryści odebrali życie blisko 200 osobom. Tymczasem w latach 1972-1992, co roku trupem kładziono w zamachach terrorystycznych ponad 150 osób. Drobne odstępstwo od reguły stanowiły lata 1989 i 1991. Wówczas zginęło, bagatela, po ok. 130 osób. Za to w latach 1973, 1975, 1978 i 1985 ofiar było ponad 250. Zaś w latach 1972, 1974, 1980 i 1988 terroryści zabili ponad 500 ludzi, a w 1976 – blisko 350.

Wykres obrazujący liczbę ofiar ataków terrorystycznych w Europie Zachodniej w latach 1970-2015 wg Global Terrorism Database.

Naturalnie, nie oznacza to, że żal, empatia czy współczucie nie należą się dziś paryżanom czy bejrutczykom. Zarówno ostatnie wydarzenia we Francji, jak i poprzedzające je zamachy na Libańczyków i Rosjan na Bliskim Wschodzie zasługują na najwyższy stopień moralnego potępienia. Ale przytoczone wyżej fakty pokazują dobitnie, że terroryści wymachujący sztandarem islamu są propagandowo demonizowani, a uleganie tym nasadzonym przez media kliszom sprzyja ugruntowywaniu postaw islamofobskich.

KŁAMSTWO NR 2 – PRAWIE WSZYSCY MUZUŁMANIE TO TERRORYŚCI I NALEŻĄ DO ISIL

Nic podobnego. Na świecie żyje obecnie około 1,6 mld muzułmanów. Tzw. Państwo Islamskie, siatka terrorystyczna, którą uznaje się za najbogatszą i najbardziej skuteczną organizację kryminalną o takim profilu na świecie, to, według różnych danych, od 7 do 15 tys. żołnierzy. Nawet jeżeli, dla

wygody liczenia, dorzucić jeszcze tysiąc, to statystycznie biorąc do ISIL należy jeden na 106 tys. muzułmanów. Terroryści z Państwa Islamskiego to jakiś promień całej populacji. Zważywszy na ustawiczne akcje #NotInMyName organizowane w krajach o dominującej tradycji muzułmańskiej i radykalnie odcinających się od ISIL praktycznie wszystkich islamskich duchownych – zarówno globalnie jak i w poszczególnych państwach – twierdzenie o masowym poparciu muzułmanów dla ISIL jest po prostu fałszem.

KŁAMSTWO NR 3 – MUZUŁMANIE DĄŻĄ DO WPROWADZENIA SZARIATU, BIJĄ KOBIETY I GWAŁCĄ DZIECI

Tylko niektórzy. Ludność żyjąca w kulturze muzułmańskiej, podobnie jak ta z obszaru chrześcijańskiego, laicyzuje się. W Libanie, uważnym za wylęgarnię „islamskiego terroryzmu”, tylko 38 proc. populacji muzułmańskiej skłonnych jest wierzyć, iż ma to cokolwiek wspólnego ze „Słowem Bożym”. Spośród tych niecałych 40 proc. tylko 1/3 twierdzi, że powinno ono być włączone do obowiązującego systemu prawnego. Mało tego, znakomita większość tych, którzy skłonni są wprowadzać szariat twierdzi, że jego zasięg powinien być ograniczony wyłącznie do wyznawców islamu. W Libanie jedynie niecałe 3 proc. całej populacji popiera wprowadzenie szariatu włącznie ze wszystkimi jego brutalnymi aspektami. Zwróćmy też uwagę na to, że rozwiązania takie jak kamienowanie są również propozycjami politycznymi wysuwanymi przez integrystów chrześcijańskich. Np. za takim postępowaniem w osobami nieheteroseksualnymi optuje oficjalnie Scott Esk, ważny amerykański polityk Tea Party. Donald Trump zmierza w podobnym kierunku i niedługo również takiej koncepcji przykłaśnie. Póki co twierdzi, iż należy „poważnie rozważyć” zamykanie meczetów w USA. Dajmy mu jeszcze trochę czasu. Lepiej nie pytać, jaki rodzaj egzekucji dla homoseksualistów przewidują Paweł Kukiz lub Grzegorz Braun. A uczestnicy tzw. Marszu Niepodległości?

Jeżeli chodzi o przemoc wobec kobiet, to warto dostrzec to zjawisko w szerszym, globalnym i ideologicznym aspekcie.

Patriarchat to brutalny schemat niezależnie od religijnego elementu, który mu towarzyszy. W Polsce przemocy doświadczyła co trzecia kobieta, w USA co czwarta. Gdy więc znów wasz wuj lub kolega z pracy rozpocznie tego typu lament, poprosicie go, by najpierw wyjął belkę ze swego oka, zanim weźmie się wydłubywanie żdźbła z cudzego. Muzułmanie nie są lepsi ani gorsi. Nie żyją w jakiejś próżni, są osadzeni w tym samym barbarzyńskim, klasowym systemie, którego ostateczne zniszczenie przyniesie wolność i im, i nam. Także od religijno-kulturowej opresji.

W kwestii wykorzystywania dzieci niepodzielnym rekordzistą pozostaje jednak Kościół katolicki. W tej materii nie ma sobie równych. Poza tym zgodnie z raportem UNICEF-u „State of the World's Children” opublikowanym w sierpniu, żaden z bliskowschodnich krajów nie figuruje w pierwszej dwudziestce państw z najwyższym odsetkiem małżeństw zawieranych z dziećmi.

WNIOSEK OGÓLNY

Państwa muzułmańskie, zwłaszcza rządzone przez fundamentalistyczne koterie, z pewnością nie są oazą liberalnych wartości i nie można stawiać ich jako przykład czy bronić tamtejszego status quo. Nie wolno jednak ulegać indoktrynacji, którą na co dzień proponują nam polskie media i politycy oraz funkcjonariusze propagandowi nowej polskiej doktryny narodowej. Na wyzwolenie z okowów fundamentalizmu zasługują nie tylko Iranie czy Arabii Saudyjskiej, ale także w Polsce, Missisipi czy Arkansas. A poza tym świat stał się okropnym miejscem, ale to co opowiadają Wam o „powszechnym zagrożeniu terroryzmem” to bajeczki dla naiwnych.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.start.umd.edu/gtd/>

2 .

<http://www.pewresearch.org/fact-tank/2013/06/07/worlds-muslim-population-more-widespread-than-you-might-think/>

3 .

<http://www.ctvnews.ca/world/how-isis-became-the-richest-terrorist-group-in-the-world-1.1872634>

4 .

<http://www.vox.com/cards/things-about-isis-you-need-to-know/iraqi-army-sectarian-lines>

5 .

<https://www.facebook.com/Not-in-MY-Name-Muslims-Against-Terrorism-214632765363893/>

6 .

<http://www.pewforum.org/2013/04/30/the-worlds-muslims-religion-politics-society-beliefs-about-sharia/>

7 .

<http://www.independent.ie/world-news/americas/tea-party-candidate-endorses-stoning-gay-people-to-death-30351832.html>

8. <http://www.girlsnotbrides.org/where-does-it-happen/>